



CZASOPISMO
MŁODZIEŻY
POLSKIEJ

ooo

REDAKCJA

I

ADMINISTRACJA

TARNÓW

MAŁA STRUSINA 2

ooo

KONTO CZEKOWE
P. K. O. Nr. 14 612

CENA NUMERU

4 Mk

UCZEŃ I SZKOŁA.

Szkolnictwo w Polsce stoi dziś w obliczu ważnych i głęboko sięgających reform. Po długich rozważaniach i ścieraniu się poglądów na jego ukształtowanie w zmienionych warunkach bytu, o których słabe tylko odgłosy dochodziły do nas, młodzieży, którzy ze zrozumiałym zacięciem, wprost z gorączkową niecierpliwością wyczekiwaliśmy rezultatu prac przygotowawczych, powzięto w mianodajnych sferach pewne decyzje co do linii, po jakiej pójdzie reforma obecnego systemu szkolnego. Pomijamy już wszystkie względy pierwszoplanowe, społeczne i wychowawcze, które rozpatrują ludzie, mający za sobą długie lata doświadczenia pedagogicznego, któremi tedy my nie mamy potrzeby się zajmować; gdy jednak zważymy, że jest to rzecz niesłychanie ważna dla przyszłego ukształtowania się życia i stosunków koleżeńskich w szkole, oraz, że kwestja ustroju szkolnego jest podstawowego znaczenia dla organizacji pracujących na terenie szkół średnich, stwierdzić musimy, że jest rzeczą konieczną zapoznanie się z nią choćby tylko w najogólniejszych zarysach.

Podobnie jak przed dwudziestu laty toczyła się w sferach pedagogicznych naszego kraju, a i na arenie Sejmu galicyjskiego gwałtowna polemika na temat reformy szkół średnich, której wynikiem był nowy typ szkoły średniej: gimnazjum realne, tak i teraz ścierają się dwa prądy; ta tylko zachodzi różnica między stosunkami ówczesnymi a dzisiejszymi, że gdy wówczas szereg wybitnych jednostek, jak np. Oswald Balcer, było przeciwnych innowacjom wogóle, to obecnie zagadnienie konieczności reformy szkolnictwa nie miało już przeciwników, chodziło tylko o rozmiary, jakie ona ma przybrać. Jeden kierunek — reprezentowany, o ile się nie mylę, przez sfery pedagogiczne Małopolski — przyjmując za podstawę do-

tychczasowy typ szkoły średniej 8-mio lub 7-mioletniej, domagał się tylko reform, mających na celu większe zbliżenie szkoły do życia realnego, dostosowanie jej do nowych warunków bytu, słowem, domagał się zmodernizowania obecnej szkoły średniej. Kierunek drugi, przyjęty przez Ministerstwo W. R. i Oświaty Publ. bierze pod uwagę głęboko sięgającą reformę, wprost od podstaw szkolnictwa i wprowadza zupełnie nowe i nieznane nam typy szkoły średniej. Konstrukcja ta opierałaby się na takim mniej więcej szkieletcie: trzy niższe klasy szkoły średniej odpadają i zostają przyłączone do dzisiejszej szkoły ludowej, jako jej klasy najwyższe, przez co stworzony zostaje nowy typ 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Ta szkoła powszechna miałaby na oku dwa cele: 1) ugruntować wśród najszerzych warstw podstawowe wykształcenie; 2) stanowić przygotowanie dla ucznia, który z najwyższej klasy tej szkoły chciałby przejść do drugiego z kolei typu, do zreformowanej szkoły średniej; ta obejmować będzie 5 lat nauki i będzie dawała uczniowi wykształcenie szczegółowsze w linii jego zamiłowań, rozpada się bowiem zasadniczo na następujące, równa prawa dające typy:

- 1) **gimnazjum matematyczno-przyrodnicze;**
- 2) **gimnazjum humanistyczne, z łaciną;**
- 3) **gimnazjum klasyczne, z łaciną i greką.**

Już przy pobieżnem przeglądnięciu tych planów dopatrzyć się można pewnych cech ujemnych. Zorganizowanie szkolnictwa podług tej recepty natrafić może na rozliczne trudności. Nie leży jednak w ramach artykułu w piśmie młodzieży wykazywanie jakichś usterek, gdyż młody wiek i brak doświadczenia nie upoważniają nas do tego. Nie my będziemy odpowiedzialni za ułożenie programu, ale od nas zażądamy kiedyś zdania sprawy z wypełnienia tego programu.

Teraz zdać sobie musimy sprawę z tego, że wszystkie wysiłki starszego społeczeństwa idą w tym kierunku, aby zreformować szkołę w duchu jak najbardziej dla nas korzystnym, by w krótkim stosunkowo czasie dać uczniom jak naj-